



Sygn. akt II KK 266/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 września 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk

SSN Igor Zgoliński (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wępa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Grzegorza Krysmanna,
w sprawie **K. P.**

oskarżonego z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 września 2021 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 24 marca 2020 r., sygn. akt X Ka [...]

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 27 września 2016 r., sygn. akt III K [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

K. P. został oskarżony o to, że:

1. w dniu 4 września 2008 r., w domu przy ul. H. w W., wbrew przepisom ustawy, posiadał środek odurzający w postaci kokainy, o łącznej wadze nie mniejszej niż 0,3 g, tj. o popełnienie czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485, z póź. zm.),
2. w dniu 4 września 2008 r. w domu przy ul. H. w W., wbrew przepisom ustawy, udzielił co najmniej trzykrotnie J. S. środek odurzający w postaci kokainy, o łącznej wadze nie mniejszej niż 0,3 g, tj. o popełnienie czynu z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485, z póź. zm.),
3. w dniu 4 września 2008 r. w domu przy ul. H. w W., wbrew przepisom ustawy, nakłaniał J. D., do użycia środka odurzającego w postaci kokainy, tj. o popełnienie czynu z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. nr 179, poz. 1485, z póź. zm.).

Sąd Rejonowy w W. w wyroku z dnia 27 września 2016 r., w sprawie zawisłej pod sygnaturą akt III K [...] zmienił opis zarzucanych oskarżonemu czynów w ten sposób, że uznał go za winnego tego, że w dniu 4 września 2008 roku w domu przy ul. H. w W. usiłował nieudolnie, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadać środek odurzający w postaci trzech porcji kokainy o łącznej wadze nie większej niż 0,3 grama, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego tj. fakt, że posiadana substancja w postaci proszku o właściwościach i działaniu podobnym do kokainy nie stanowiła środków odurzających oraz substancji psychotropowych, których posiadanie było wówczas prawem zabronione czego oskarżony nie uświadamiał sobie tj. czynu z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 62 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za ten czyn, na podstawie art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 62 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii skazał go, a na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 70 (siedemdziesięciu) złotych; w ramach czynów zarzucanych mu w pkt 2 i 3 uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 4 września 2008 roku w domu przy ul. H. w W. działając w krótkich odstępach

czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru usiłował nieudolnie udzielić trzykrotnie J. S. i co najmniej jednokrotnie, ale nie więcej niż trzykrotnie J. D. środek odurzający w postaci kokainy w ilości jednorazowo po jednej porcji dla każdej z nich o łącznej wadze nie większej niż maksymalnie 0,6 grama, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego tj. udzielanie substancji w postaci proszku o właściwościach i działaniu podobnym do kokainy, lecz nie należącej do grupy środków odurzających oraz substancji psychotropowych, których posiadanie było wówczas prawem zabronione, czego oskarżony nie uświadamiał sobie tj. czynu z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 58 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 58 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. skazał go, a na podstawie art. 58 ust. 1 ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył karę grzywny w wysokości 130 (stu trzydziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 70 (siedemdziesięciu) złotych; na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k., art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzone kary grzywny połączył i w ich miejsce wymierzył karę łączną grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki dziennej na kwotę 70 (siedemdziesięciu) złotych, a nadto orzekł w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelacje złożyli obrońcy oskarżonego oraz prokurator. Obrońcy, generalnie rzecz ujmując, sformułowali zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego oraz kwestionowali ocenę dowodów, domagając się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie K. P.. Alternatywnie wniesli o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Prokurator zarzucił z kolei obrazę prawa procesowego akcentując, iż sąd dokonał dowolnej oceny materiału dowodowego. W konsekwencji prokurator żądał uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w W. w wyroku z dnia 10 maja 2018 r. w sprawie zawisłej pod sygnaturą akt IX Ka [...] zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił

oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, zaś kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od przedmiotowego wyroku Sądu Okręgowego w W. kasację na niekorzyść K. P. wniósł prokurator. W skardze kasacyjnej oskarżyciel publiczny zarzucił:

„1. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, to jest przepisu art. 7 kpk. i art. 433 § 2 kpk., poprzez uznanie, że zeznania J. S. nie mogą być podstawą miarodajnych ustaleń, co do faktu, że substancja psychoaktywna, którą oskarżony K. P. posiadał i którą jej udzielił oraz której zażycie proponował J. D., była kokainą, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, dokonana swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że substancją tą była właśnie kokaina,

2. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia, to jest przepisu art. 7 kpk., poprzez uznanie, że w realiach przedmiotowej sprawy nie ma możliwości ustalenia, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, że K. P. pozostawał w błędnym przekonaniu, że posiadana przez niego substancja jest kokainą, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, dokonana swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że oskarżony K. P. świadomie posiadał i udzielał J. D. i J. S. substancję psychoaktywną, co do której był przekonany, że jest kokainą.”

W konsekwencji postawionych zarzutów prokurator domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu kasacji Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. akt II KK 473/18, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonego K. P. przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Sąd Najwyższy wskazał w treści uzasadnienia swego orzeczenia, że zarzuty podniesione w kasacji okazały się zasadne. Co do zarzutu II uznał, iż argumentacja sądu drugiej instancji pozostawała spłycona i pomijała szereg okoliczności, które powinny być poddane należytej weryfikacji procesowej. Przyznał Sąd Najwyższy rację autorowi nadzwyczajnego środka zaskarżenia m. in. w tym, że zeznania

świadka J. D. wskazywały, iż oskarżony przekazywał jej osobiste i wrażliwe informacje, także dotyczące tzw. życia uczuciowego. Stąd właśnie J. D. wpadła na pomysł nagrania spotkania z oskarżonym, co stało się przyczynkiem do dalszych działań w tym celu, podjętych z innymi osobami. Prawdziwość twierdzeń oskarżonego potwierdzał przebieg spotkania w dniu 4 września 2008 r., który opisały J. D. i J. S., a nie był on kwestionowany względem przebiegu i znajduje potwierdzenie w nagraniach. Sąd Najwyższy ocenił, że to nie fakt zażywania substancji przez oskarżonego był okolicznością najbardziej dla niego bolesną. Podkreślił, że K. P. darzył te kobiety zaufaniem. W konsekwencji za nieprawidłowe uznał stanowisko sądu ad quem, gdyż nie posiadała oparcia w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Jeśli bowiem przyjęto, że określone zachowania miały miejsce, a ustalenia w tej mierze opierały się na uznanych za wiarygodne zeznań J. S. i J. D., mające oparcie w nagraniu, to nie można forsować tezy, że charakter spotkania w/w osób nie implikował szczerości. Odpowiedzi na te kwestie Sąd Najwyższy nie był w stanie odnaleźć w argumentacji sądu odwoławczego. Otwarte pozostawało też pytanie o to, „czy cokolwiek dowodzi, że w sferze życia „towarzyskiego”, którą wykazał się wobec obu kobiet oskarżony w dniu 4 września 2008 r. był on szczery i prezentował w sposób otwarty wszystkie zachowania sfery życia niezwykle wrażliwej (seksualnej), by kłamać w innej – mniej kompromitującej – sferze życia, tj. w kwestii zażywania kokainy?” Zdaniem sądu Najwyższego poza optyką Sąd odwoławczego pozostawało, że oskarżony nie miał świadomości, iż jest nagrywany i prawdopodobnie z tego właśnie względu ujawniał swe zachowania natury seksualnej. Istotne w tej mierze stały się więc okoliczności związane z celem oraz motywem potencjalnego mówienia nieprawdy odnośnie do „białej substancji”, przy jednoczesnym określaniu go w trakcie zdarzenia „kokainą” oraz „dobrym koksem” Skoro bowiem miała to być substancja niezakazana, to z jakich przyczyn oskarżony nie wspominał o tym w trakcie postępowania karnego. Obowiązkiem sądu było zweryfikować te okoliczności, podobnie jak i to, że oskarżony negował, że wyjął środek z szafki, sam go zażywał oraz częstował świadków, mówiąc, że jest to kokaina. Analizie sądu ad quem winna podlegać też okoliczność, z jakich względów oskarżony (mając rzekomo świadomość, że jest to środek niezakazany) nie wyjaśnił samoistnie i dobrowolnie w tym aspekcie. Sąd Najwyższy wskazał

nadto na nieścisłości w argumentacji sądu odwoławczego oraz potencjalnie wybiórcze traktowanie niektórych środków dowodowych. Suma tych okoliczności wiodła do wniosku, że doszło do rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., w zakresie wyłączenia możliwości przypisania oskarżonemu K. P. usiłowania nieudolnego w zakresie przyjętych zachowań.

Odnosnie do zarzutu I zawartego w kasacji prokuratora Sąd Najwyższy przyjął, że skarżący trafnie zakwestionował te okoliczności, które sąd odwoławczy przyjął jako dyskredytujące wartość dowodową zeznań świadka J. S. (w kontekście rozpoznania środka odurzającego jako kokainy). Świadek ten bowiem zażywała regularnie kokainę, więc miała z nią styczność, podobnie jak i świadomość psychofizycznych skutków jej zażycia. Za okoliczność istotną uznano, że świadek nie zaprzeczyła drętwieniu nosa, nie była o to pytana, zaś składając zeznania w 2015 r. na etapie jurysdykcyjnym wskazała, że drętwienie pojawia się po zażyciu kokainy, lecz nie pamiętała, czy tak było po zażyciu substancji w chwili zdarzenia. Sąd odwoławczy natomiast nie rozważył wszystkich argumentów apelacji, dopuszczając się tym samym rażącej obrazu art. 433 § 2 k.p.k. Sąd Najwyższy uznał, że doszło w tej płaszczyźnie do rażącego naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Co istotne, w ramach wyrażonych zapatrywań Sąd Najwyższy nakazał wnikliwe i szczegółowe rozważenie zarzutów zawartych w apelacjach, przy uwzględnieniu wymogu, by stanowisko odnośnie do zasadności wniesionych apelacji pozostawało oparte na analizie wszystkich relewantnych w sprawie okoliczności.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 24 marca 2020r. w sprawie zawisłej pod sygnaturą akt X Ka [...] zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 27 września 2016r. (III K [...]) zmienił w ten sposób, że oskarżonego K. P. uniewinnił od popełnienia zarzucanych mu czynów, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. W uzasadnieniu wyroku Sąd odwoławczy – generalnie rzecz ujmując - wskazał, że doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 i 410 k.p.k., co doprowadziło do błędnych ustaleń odnośnie do prawdomówności K. P., iż biała substancja, którą częstował J. D. i J. S., była kokainą. Sąd ten przyjął, że oskarżony pozostawał szczery wobec w/w osób w

kontekście zachowań natury seksualnej, jednakże zachowania te nie implikowały po stronie oskarżonego odpowiedzialności karnej. Odmienne rzecz ma się w kontekście substancji. Dlaczego bowiem oskarżony miałby zakładać, że może powierzyć im informacje o tym, że substancja ta jest tzw. środkiem zastępczym, jeśli do złudzenia przypominała kokainę. Samo natomiast przeświadczenie J. S., że otrzymała od niego i odurzyła się kokainą nie jest wystarczające do bezspornego przyjęcia, że faktycznie substancja ta była kokainą.

Nadzwyczajny środek zaskarżenia od tegoż wyroku wywiódł prokurator. W kasacji zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie przepisu art. 7 kpk., co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie prawdomówności oskarżonego, poprzez uznanie, że K. P. miał świadomość, że środkiem odurzającym, który posiadał i który udzielał J. S. i J. D. nie była kokaina, lecz mefedron, i jednocześnie celowo wprowadził w błąd J. D. i J. S. co do rodzaju tego środka, a tym samym nie mógł dopuścić się usiłowania nieudolnego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, w postaci zeznań J. S. i J. D., wyjaśnień oskarżonego oraz dowodowych nagrań, dokonana swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że oskarżony K. P. świadomie posiadał i udzielał J. D. i J. S. substancję psychoaktywną, co do której był przekonany, że jest kokainą.

W konsekwencji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w W..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja oskarżyciela publicznego okazała się zasadna, co implikowało konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Lektura uzasadnienia Sądu odwoławczego prowadzi bowiem do wniosku, że podczas ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącego naruszenia art. 7 k.p.k.

Kasacyjnie dopuszczalne jest podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w stosunku do sądu odwoławczego, jeśli dokonał on samodzielnej, lecz odmiennej od sądu I instancji oceny dowodów oraz na ich podstawie czynił samodzielne ustalenia faktyczne, odmienne od ustaleń sądu pierwszej instancji. Ocena dowodów jest przy tym ustawowo poruczona sądowi orzekającemu, który jednak obowiązany jest dokonać jej przy uwzględnieniu wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz całokształtu okoliczności sprawy. Analiza pisemnych motywów rozstrzygnięcia, przytoczonych przez Sąd odwoławczy orzekający w niniejszej sprawie, prowadzi do konstatacji, że standard ten nie został dochowany. Argumentacja przytoczona na poparcie tez i wniosków stawianych przez Sąd odwoławczy nadal nie jest wystarczająco pogłębiona, a tym samym jest pozbawiona cech wszechstronności i kompleksowości. Co więcej, pozostaje obarczona paralelnymi mankamentami, na które wskazywał już uprzednio Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 listopada 2019r. Nie może być inaczej, skoro w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy, jak wskazał, podzielił argumentację (zanegowaną przez Sąd Najwyższy), a określoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 10 maja 2018r. (IX Ka [...]). Była to natomiast eksploracja spłycona, nie uwzględniająca wszystkich relewantnych okoliczności sprawy i nie oceniana zgodnie ze standardem przepisu art. 7 k.p.k.

Wadliwa, gdyż niepełna, jest przede wszystkim ocena treści wyjaśnień oskarżonego K. P. oraz zeznań J. D. i J. S., a więc de facto kluczowych dowodów osobowych w tej sprawie (o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia). Stracił także Sąd odwoławczy z pola widzenia, opierając się na dowodzie z opinii biegłego S. R., że istotne w sprawie stało się postawienie pytania na podstawie jakiego dowodu można było w ogóle przyjąć, że białą substancją, którą K. P. częstował w swoim mieszkaniu towarzyszące mu osoby był mefedron. Tego typu okoliczność bowiem zdaje się nie znajdować dowodowego potwierdzenia. Nie od rzeczy będzie też zastanowić się, skoro biegły S. R. nie miał w 2009r. styczności z tego typu środkiem, to na jakiej podstawie można w sposób dowodowo miarodajny ustalić, że styczność takową miał w 2008 r. K. P.? Należy też wskazać w tym miejscu na źródło procesowej egzystencji twierdzeń o potencjalnym dysponowaniu mefedronem przez oskarżonego. Trafnie dostrzegł prokurator, że okoliczność ta

wynikała zasadniczo z pytań obrońcy kierowanych do przesłuchiowanych osób w toku postępowania. Okoliczności te należy niewątpliwie poddać wnikliwej analizie, albowiem mają one istotne znaczenie dla ustaleń stanu faktycznego.

O ile w przykazie art. 7 k.p.k. można podzielić konstatację Sądu odwoławczego, że oskarżony darząc zaufaniem J. D. i J. S. przekazywał im szczegóły swego życia osobistego (seksualnego) i nie implikowało to odpowiedzialności karnej po jego stronie, o tyle nie sposób bezkrytycznie uznać, że mógł pozostawać nieszczerzy w innych aspektach życia. Abstrahując od kwestii poruszonej wyżej, mianowicie przyjęcia, że białą substancją mógł faktycznie być mefedron, to wskazać wypada, że werbalizowanie przez oskarżonego, iż częstuje kobiety, które zaprosił do swego domu kokainą, mogło już prowadzić do odpowiedzialności karnej. Oskarżony, choćby z racji swego zawodu (adwokat, człowiek z dużym doświadczeniem zarówno zawodowym, jak i życiowym) winien mieć tego świadomość. W żaden sposób nie jest przekonująca argumentacja odnosząca się do tych okoliczności, zawarta na str. 4 uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Nielogiczne i nie poparte niezbędnym uzasadnieniem pozostają w szczególności rozważania dotyczące hipotetycznych założeń oskarżonego, iż może „powierzyć prostytutkom informacje, że podaje im środek zastępczy bliżej wówczas nieznany, skoro środek ten łudzaco przypominał w działaniu i wyglądzie popularną i uważaną za narkotyk ekskluzywny kokainę.” Skoro bowiem udzielenie kokainy mogłoby narażać go na odpowiedzialność karną (o ile w ogóle w ślad za Sądem odwoławczym za zasadne uznać przyjęcie w sprawie tego typu kryterium), to spodziewać by się raczej należało, iż oskarżony powiedziałby tym kobietom, iż substancja, którą je częstuje to np. mefedron, a więc substancja wówczas niezakazana. Takie zachowanie nie powodowałoby wszakże tego rodzaju kolizji. Dalsze argumenty Sądu odwoławczego, poczynione m. in. w kontekście swobody oskarżonego podczas przebywania we własnym domu, braku świadomości o nagrywaniu, etc. zdają się jedynie wzmacniać to stwierdzenie. Trudno też za logiczne i pozostające w zgodzie z treścią art. 7 k.p.k. uznać stwierdzenie, że skoro nagranie spotkania miało miejsce z ukrycia, to nie sposób wywodzić, iż spotkanie przebiegało swobodnie i w bezgranicznym zaufaniu do kobiet. Chodzi bowiem o to, że oskarżony nie miał świadomości nagrywania, więc nie można postawić tezy, że

czynność nagrywania w jakikolwiek sposób go ograniczała. Jeśli bowiem K. P. nie miał świadomości nagrywania to tym samym nie istniało w jego świadomości tego typu ograniczenie zachowawcze. Przemawia zresztą za tym zarejestrowany przebieg spotkania. Co więcej, ową swobodę spotkania oraz kwestię granic zaufania oceniać należy nie tyle z perspektywy zachowania J. D. i J. S. (zwłaszcza ich potencjalnym braku zaufania), ile z perspektywy oskarżonego. To wszakże zachowanie oskarżonego K. P. podlega prawnokarnej ocenie w przedmiotowym postępowaniu. Warto też jeszcze uzupełnić, że materiał dowodowy nie wskazywał, aby K. P. okłamywał uczestniczki spotkania. Brakuje zatem jasnego i racjonalnego argumentu, z jakich przyczyn miałyby to czynić akurat podczas podawania białej substancji, skoro to właśnie udzielanie kokainy mogłoby narażać go na odpowiedzialność karną. Odpowiedzi na to pytanie w istocie nie udzielił również Sąd odwoławczy.

W kontekście oceny zeznań J. S. przywołać można tożsame okoliczności, które wskazywał Sąd Najwyższy już uprzednio. Niewątpliwie wymagają one ponownej, bardziej pogłębionej oceny. Brakuje szczegółowego rozwinięcia stwierdzenia, że faktycznie nie mogły one stać się podstawą przyjęcia, że substancja, którą zażywali uczestnicy spotkania nie była kokainą. Trzeba odnotować, że doświadczenie życiowe wskazuje, iż podczas czynności częstowania środkami odurzającymi osoba, której ich udzielono, z reguły szczegółowo nie sprawdza (jako, że odczuwa takiej potrzeby, nie ma też do tego najczęściej odpowiednich narzędzi) czy środek, który jej udzielono jest faktycznie tym, o którym została zapewniona, oraz tego, jaki jest dokładny skład chemiczny tegoż środka. Jest to szczególnie widoczne w przestrzeni publicznej np. w aspekcie skutków zażycia tzw. dopalaczy, lecz także i innych środków odurzających. Trudno zatem w tego typu sprawach oczekiwać, że inne źródła dowodowe, pozaosobowe, będą wzmacniały narrację osób, którym dany środek udzielono. Tą okoliczność niewątpliwie również należy mieć na uwadze podczas analizy zeznań, skądinąd dość konsekwentnych, J. S.. Istotny pozostaje tu także kontekst samej techniki spożywania tego środka (sypanie tzw. kresek) oraz twierdzeń K. P., że kokainę zażywa podczas seksu, o czym miał już znacznie wcześniej informować J. D. (vide k. 171-172, 177-178), zażywając ją zresztą przy niej. Natomiast spotkanie K. P. z J.

D. i J. S. miało charakter zasadniczo seksualny. O tym, że oskarżony lubi kokainę, zażywa ją podczas imprez i dobrze się po niej bawi informował także J. S. (k. 124). Innymi słowy, znacznie bardziej pogłębionego rozważenia ze strony Sądu odwoławczego wymaga kontekst powodów, dla których K. P. mógłby nieprawdziwie twierdzić wobec J. D. i J. S., że udziela im kokainy, a w rzeczywistości miałyby udzielać im innego środka (mefedronu?). Skoro uznać można K. P. za osobę relatywnie ufną i łatwowierną (na co wskazuje także jego zachowanie wobec szantażystów i bezkrytyczna dążność do odzyskania nagrania), to wypada dokładnie wytłumaczyć, że akurat w przypadku udzielania przez niego substancji w takich, a nie innych okolicznościach, i w takim, a nie innym kontekście, zakładał (bądź mógł założyć) jakiekolwiek przekłamania. Zdecydowanie bardziej wnikliwej ocenie należy poddać wyjaśnienia K. P., który negował, że posiadał jakąkolwiek substancję i udzielał jej przebywającym w jego domu kobietom. I w tym kontekście aktualne pozostają twierdzenia Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 14 listopada 2019r. Oskarżony nie podnosił możliwości posiadania mefedronu, podobnie jak i świadkowie zeznający na okoliczność udzielania środka. Przeciwnie, osoby te wskazywały, iż była to kokaina, a K. P. sugerował, że nikomu niczego nie udzielał i został odurzony. Konieczne jest zatem odniesienie się w sposób zdecydowanie bardziej pogłębiony również do tych wątków sprawy. Tego typu pogłębionych konstatacji próżno natomiast szukać w uzasadnieniu Sądu II instancji. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że sąd ten nie do końca uchwycił intencje Sądu Najwyższego, a w każdym razie nie eksplorował należycie materiału dowodowego i nie przeanalizował wzajemnej relacji poszczególnych zagadnień, jedynie przecież tylko zarysowanych przez sąd kasacyjny. Aktualna koherencja tych okoliczności pozostaje zbyt „wybrakowana” by można było uznać, iż pozostaje w zgodzie z wymogami określonymi w art. 7 k.p.k. Zapatrywania tego nie zmieniają również odwołania się przez sąd ad quem do opinii biegłych S. R. i J. G.. Te dowody były powołane wszelako na nieco inne okoliczności faktyczne, niżli przywołane przez sąd. Innymi słowy, problem w tej sprawie wyraźnie spoczywa w warstwie argumentacyjnej Sądu odwoławczego, który rzecz jasna nie jest pozbawiony możliwości dokonywania własnych ocen. Winny one być jednak należycie umotywowane.

W toku dalszego postępowania sąd odwoławczy winien więc dokonać szczegółowej analizy zarzutów apelacyjnych w taki sposób, by uzasadnienie wydanego orzeczenia było pozbawione stwierdzonych mankamentów i oparte na starannie rozważonym całokształcie materiału dowodowego. Podczas ewentualnego dokonywania samodzielnych ocen poszczególnych dowodów bądź czynienia nowych ustaleń faktycznych w sprawie sąd odwoławczy winien czynić to bardziej starannie, nie popadając po raz kolejny w kolizję z regułami określonymi w art. 7 k.p.k.